

Metean Metean:

FRYTKI CELEBRYTKI

Z ręki jednej celebrytki
spadły na ulicę frytki
To się stało jakoś nagle:
wiatr złapały w swoje żagle
gdyż w tej całej sytuacji,
zdjęcie pstrykał paparazzi.

Mówi frytka więc do frytki:
„Już jesteśmy celebrytki!
Widzę te nagłówki w prasie,
FRYTKI UPADAJĄ W TRASIE!
NARODZINY GWIAZD W SMAŻALNI!!
Dość mam życia w poczekalni,
zapach sławy dziś mnie nęci!
Ależ mnie to miasto kręci,
te wystawy, i te bale,
pomyśl, będzie doskonale!

Gdy zobaczą nasze zdjęcia
nie zabraknie nam zajęcia!
Wnet zadzwonią z telewizji,
byśmy migiem do nich przyszły.
I mówiły, że być frytką
znaczy mocno żyć i szybko!

Kebab będzie nam zazdrościł,
bigmac zaś ze złości pościł.
Ketchup będzie menadżerem,
on zapewni nam karierę.
Polecimy do Londynu.
Narobimy dużo dymu
i nagramy też piosenkę:
O ye life, to taakie pięćkne!

Będą zaraz różne plotki,
kim są frytki-poliglotki.
Media wezmą nas na spytki:
KIM NAPRAWDĘ SĄ TE FRYTKI!?!?

My przerwiemy zaś milczenie:

Tajemnicą jest smażenie!

I w reklamie wystąpimy,

my w oleju, że leżymy,

na patelni, jak na plaży...

Takie życie mi się marzy!”

frytce tak to rzekła frytka.

Ich kariera... była szybka.

Przechodzący piesek nosem,

wyczuł jado z jakimś sosem,

z lekką nutką, hau!, keczupu.

Tak się cieszył z tego łupu,

że gdy tylko zdobycz schrupał

siknął sobie, obok słupa!